Cena jednego egzemplarza **10 groszy** (180 tys. mk). **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**

Nr. 22. Kraków, dnia 25 maja 1924. Rok XII.



Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. Hasło nasze: „Katolicka Polska".

KOSZTUJE w POLSCE NA KWARTAŁ **1 złoty.** W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francji 20 fr. W Danji na cały rok 10 koron

Tygodnik ilustrowany poświęcony sprawom Ludu Polskiego. Wychodzi co niedzielę

Adres Redak. i Adm.: Kraków, św. Filipa l. 17. Ogłoszenia za jeden wiersz milimetr. 15 groszy, w tekście 30 groszy. Konto czekowe w P. K. O. R. 140.288.

Największy nasz wróg.

Wypadki ostatnich lat udowodniły niezbicie, że w stosunkach międzynarodowych niezwykle wpływową rolę odgrywa wszechświatowa organizacja, którą nazywają mocarstwem bezimiennem. Nazywa się ona tak dlatego, ponieważ prowadzi własną politykę, ma placówki rozsiane po całym świecie, rozporządza ogromnymi funduszami, ma na usługi całą armję wpływowych dzienników i w każdym kraju posiada sprawnie, wedle jednego planu działający sztab, który wywiera częstokroć decydujący wpływ na losy danego państwa i społeczeństwa, mimo, że nigdzie dotąd na świecie nie tworzy określonego granicami niezawisłego państwa. To mocarstwo bezimienne stworzyli żydzi. Działalność tej organizacji okazała się nie tylko wpływową, co samo przez się nie zasługiwałoby na potępienie, ale także, co gorsza, zaciążyła tak fatalnie nad narodami świata, że ze wszystkich krajów odezwały się silne głosy ostrzegające i energiczne wezwania, aby narody dla własnego bezpieczeństwa rozpoczęły planową walkę, celem obrony już nie tylko własnych interesów, ale wprost swego istnienia i wogóle kultury, ponieważ działalność jej wprowadza wszędzie zamęt społeczny, rozkład zasad moralnych i zatrucie tych wszystkich wartości, od których zależy rozwój społeczeństw.

Prawdę tego spostrzeżenia i dociekań przeprowadzonych przez bezstronnych badaczy odczuła poza Rosją, szczególnie Polska. Nasze państwo bowiem powstało z powrotnego połączenia się w całość trzech zaborów, które w czasie wiekowej niewoli przeszły odrębny rozwój, nie mogło zaraz z początku z powodu wielkich różnic dzielnicowych zróść się w harmonijną całość. Dlatego też interwencja planowa potężnych czynników zewnętrznych była w stanie wpływać ujemnie i utrudniająco na tworzenie się organizacji państwowej. I rzeczywiście tak się stało. Na podstawie faktów można dziś na pewno stwierdzić, że bezimienne mocarstwo tak w stosunkach naszych wewnętrznych, jakoteż na terenie międzynarodowym, powodowało stale i powoduje największe przeszkody utrudniające Polsce odzyskanie stanowiska mocarstwowego. Czując za sobą potężne oparcie, przedstawiciele żydów w chwilach, gdy rozstrzygały się najważniejsze sprawy (Wilno, Lwów, Śląsk), w swoich oświadczeniach w Sejmie dawali poznać, że od ich dobrej woli, za którą domagali się specjalnych przywilejów, zależy, czy Polska otrzyma to, co jej się należało. Oświadczenia te miały formę ultimatum, którego treścią było: albo Polska zgodzi się być państwem żydowsko-polskiem, albo zginie. Wprawdzie to się nie stało, jednak zaprzeczyć się nie da, że Polska, dzięki międzynarodowemu żydostwu, musiała przechodzić chwile niezmiernie niebezpieczne i poniosła straty wprost ogromne.

Jest rzeczą zadziwiającą, że żydzi, naród stosunkowo nieliczny, do tego instynktownie znienawidzony przez wszystkich, potrafili zdobyć sobie w świecie tak wielki wpływ, mimo, iż tego wpływu używają na szkodę tych wszystkich narodów, wśród których mieszkają. Fakt ten jednak został wyjaśniony i tajemnica potęgi międzynarodowego żydostwa odkryta. Powodzenie żydostwo zawdzięcza temu, że umie swoje słabe siły pomnażać przez sprytne wciągnięcie do swojej roboty ludzi należących do tych społeczeństw, wśród których mieszkają. Przytem umieją się tak sprytnie urządzić, że większość ich pracuje dla nich, zupełnie nie zdając sobie z tego sprawy i owszem są przekonani, iż działają w imię postępu, wolności i t. p. Pozatem w niewoli żydowskiej jęczą i zapracowywują się nieraz ludzie bardzo zdolni i znakomici, którzy mieli nieszczęście dopuścić się jakiegoś hańbiącego czynu, na razie nieznanego ogółowi, a natomast znanego działaczom miedzynarodowej szajki, tembardziej, że międzynarodowe żydostwo, polując na wybitne jednostki, najczęściej samo postara się o to, by wpływowego człowieka doprowadzić do upadku. Wtedy taki człowiek, z obawy przed zniesławieniem, jakiem mu grożą żydzi, staje się ich powolnem narzędziem. Że tak istotnie jest, o tem doskonale wie każdy urzędnik, poseł i t. p., który w początkach swojej karjery zawsze musiał się spotkać z żydowską zasadzką na jego uczciwość, honor i sumienie. Biada mu, jeśli nieopatrznie dał się skusić! Odtąd do śmierci będzie chodził w jarzmie międzynarodowego żydostwa. Wprawdzie to jarzmo jest błyszczące, bo żydzi postarają się o to przy pomocy swoich wpływów, by zdobył jak najwyższe stanowisko, aby go tem lepiej mogli użyć do swoich celów, jednak zwyczajnie karjera takiego człowieka kończy się katastrofą. Żydzi bowiem tak długo go podtrzymują, jak długo jest im potrzebny, a potem bez litości go obalają.

Oprócz poszczególnych ludzi mają żydzi na swe usługi całe organizacje złożone z nie-żydów, które przynajmniej pośrednio dla żydów pracują wśród chrześcijańskich społeczeństw. Organizacje te są międzynarodowe, w których żydzi zajmują wprawdzie nieliczne, ale za to kierownicze i wpływowe stanowiska. O tych organizacjach, sposobie ich działania, placówkach i współpracownikach każdy prawy obywatel polski powinien wiedzieć, ponieważ inaczej nie będzie mógł bronić swojej Ojczyzny przed niewolą, jak tego uczy przykład Rosji, najstraszniejszą w świecie, niewolą międzynarodowego żydostwa. Ponieważ to wymaga szerszego omówienia, dlatego dalsze uwagi na ten temat odkładamy do następnego numeru.

Senat.

Senat w ostatnim czasie odbył dwa posiedzenia 14 i 15 maja. Z ważniejszych ustaw, które rozpatrywał Senat, były: ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i o uwłaszczeniu byłych dzierżawców na kresach wschodnich. W obu ustawach uchwalono poprawki. Ważniejsze poprawki w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia są następujące: Ubezpieczenie ma tyczyć się tylko robotników od lat 18, nie zaś, jak przyjął Sejm od 16 roku życia. Ustawa rozciąga się tylko na przedsiębiorstwa, zatrudniające powyżej 5 robotników. Rada ministrów może rozciągnąć jej działanie na zakłady, zatrudniające poniżej 5 robtników. Ponadto skreślono art. 7, który nakłada na pracodawców, wstrzymujących bez słusznego powodu ruch zakładów, lub ograniczających liczbę robotników, obowiązek dalszego opłacania składek w ciągu trzech następujących miesięcy. Wreszcie przyjęto poprawkę, w myśl której wkładki obliczają się według zarobku robotnika niewykwalifikowane.

P. Grabski o współpracy rządu z Sejmem.

W sobotę dnia 17 b. m. zaprosił p. Grabski do siebie Marszałków Sejmu i Senatu, oraz wybitniejszych posłów i w osobnem przemówieniu podniósł znaczenie pracy parlamentu w dziele sanacji skarbu przez udzielenie rządowi pełnomocnictw. Premjer zaznaczył, że w ten sposób porozumienie jest zawarte między rządem a parlamentem i w ten sposób jest rozwiązana kwestja t. zw. kryzysu parlamentaryzmu. Władza ustawodawcza nie przekracza swoich praw w stosunku do władzy wykonawczej, lecz przez zrzeczenie się swoich prerogatyw umożliwia rządowi dokonanie sanacji stosunków. W ten sposób ustawa o pełnomocnictwach stanowi ochronę praw parlamentarnych. Najlepszym dowodem trwałości praw parlamentaryzmu było przeprowadzenie przez rząd sanacji skarbu czyli zrealizowanie w tempie przyspieszonem zamierzeń władz prawodawczych. Ponieważ pierwsze osiągnięte z tego nadzieje dały pożądany rezultat, Sejm nieraz jeszcze będzie mógł żądać przyspieszenia swoich zamierzeń.

Po przemówieniu premjera zabrali głos posłowie: Barlicki, Moraczewski, Stroński, Chądzyński, ministrowie: Simon i Kiedroń oraz marszałek Trąmpczyński. Wszyscy mówcy z uznaniem podnosili słowa premjera o zasługach pracy parlamentu w dziedzinie sanacji skarbu, podkreślając przytem konieczność utrzymania w okresie bieżącym trudności gospodarczych współpracy parlamentu z rządem.

Trudności sanacyjne.

Jak było do przewidzenia pociągnięcie społeczeństwa do wielkich świadczeń na rzecz Skarbu, musiało niekorzystnie oddziałać na cały nasz ustrój gospodarczy. Znaleźliśmy się bowiem w takiem położeniu, że uzdrowienie Skarbu musiało się dokonać własnemi siłami, bo na pomoc zewnętrzną nie można było liczyć. Aby zyskać dla Skarbu odpowiednie środki, rząd nałożył na społeczeństwo ogromne podatki, dzięki którym istotnie udało się osiągnąć równowagę pomiędzy dochodami a wydatkami państwowymi i przystąpić do założenia Banku Polskiego emitującego wartościowy pieniądz.

Ten nadzwyczajny wysiłek społeczeństwa odbił się jednak niekorzystnie w stosunkach gospodarczych, bo pozbawił społeczeństwo znacznej części środków obrotowych, których wskutek braku instytucyj kredytowych, nie można uzupełniać kredytem. Zaczęło się więc u nas groźne przesilenie gospodarcze tak w przemyśle, jak w rolnictwie, które będzie wymagało niezwykle oględnej, przewidującej i roztropnej polityki ze strony rządu, a od społeczeństwa przebudowy stosunków gospodarczych wytężonej pracy i oszczędnej kalkulacji.

Sanacja Skarbu tylko wtedy da się utrzymać, jeżeli rozwój gospodarczy nie zostanie sparaliżowany.

Niektórzy ekonomiści przewidują, że dla utrzymania ruchu gospodarczego i wytwórczości, trzeba będzie znacznych kapitałów zagranicznych, celem umożliwienia kredytu. Ze swej strony rząd nieustannie prowadzi narady i obmyśla sposoby zaradzenia ciężkiemu położeniu. Nie należy wątpić, że wyjście się znajdzie, chociaż z drugiej strony wiele przedsiębiorstw, które rozwijały się dzięki inflacji, pobankrutuje.

Po wyborach we Francji.

Od chwili wyborów, które przyniosły niespodziewane zwycięstwo blokowi lewicy, przyszła polityka Francji, szczególnie wewnętrzna, znalazła się pod znakiem zapytania. Dotąd niewiadomo, kogo lewica wysunie na stanowisko premjera. Jako kandydatów wymieniają Herriota i Brianda. Prezydent Francji Millerand zamierza przyszłemu premjerowi, zanim powierzy mu misję utworzenia rządu, postawić pewne warunki w sprawie polityki zagranicznej, a mianowicie odnośnie do okupowanej Ruhry i Watykanu. Gdyby jednak na te warunki kandydat na premjera się nie zgodził, natenczas prezydent wyciągnie z tego konsekwencje i złoży swój urząd, co oczywiście jeszcze bardziej skomplikowałoby położenie.

Poincaré zatrzyma rządy do 1 czerwca, poczem na pewien czas całkowicie usunie się z czynnego życia politycznego.

Wynik wyborów francuskich nie przeszedł u nas bez echa, bo nasza lewica, zachęcona przykładem Francji, zaczęła głosić, że także Polska powinna otrzymać rząd lewicowy. Jednak zapał ten ostudził niemało atak lewicowców francuskich na Polskę w odezwie p. t. „Biały terror w Polsce". Zresztą społeczeństwo nasze już przeszło raz próbę rządów lewicowych i z pewnością nie pragnie, by ta próba miała się powtórzyć.

Zmiana, wywołana wyborami francuskimi, spowoduje jeden dobry skutek w Polsce, a mianowicie zmusi rząd nasz do rozpoczęcia samoistnej polityki zagranicznej. Dotąd bowiem Polska w polityce zagranicznej trzymała się ślepo Francji tak, że właściwie naszym ministrem spraw zagranicznych była Francja. To obecnie musi się skończyć. Rząd, który po Poincarem z ramienia lewicy obejmie władzę we Francji, składać się będzie z ludzi, przed którymi Polska musi się mieć na baczności. Dowodzą tego podpisy pod odezwą „Biały terror w Polsce", skierowaną przeciwko Polsce, między którymi znajdują się nazwiska Herriota, Painlévego i innych przywódców lewicy francuskiej.

Włochy i Czechosłowacja.

W obronie swoich interesów i celem zabezpieczenia zagarniętych obcych terytorjów, stworzyła Czechosłowacja łącznie z Rumunją i Jugosławją związek państw t. zw. małą ententą. Ażeby ten związek jeszcze bardziej wzmocnić, usiłował Benesz, minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, połączyć małą ententę przymierzem z Francją. Jednak zamiar jego udaremniły Włochy, które dobrowolnie zawarły z Jugosławją we wszystkich sprawach spornych ugodę, wskutek cze-

Św. Wojciech w Polsce.

(Ciąg dalszy).

I.

A więc zaznaczam, że polega to jego uczestnictwo w pracy około budowy Polski. Mówiąc otwarcie, historja nie zapisała żadnych osobistych czynów, dzieł konkretnych Wojciecha w tym względzie. Tymczasem do dzisiejszego dnia istnieją świadki, że działały: tradycja, cześć, grób, Polska.

Jakież posiadamy na to świadectwa? Tradycja pierwsza, bo przenosi od źródła słowem czyny, wiadomość o nich przez wieki od pokolenia do pokolenia, posiada swój język i swoje dowody, które, prawda, nie każdemu wystarczają, że nie pewne, albo naiwne. Otóż ta tradycja przeprowadziła Świętego przez całą Polskę trzema szlakami, od Węgier i Krakowa do Gniezna, od granic Czech do Gniezna i od Gniezna na Królewiec, kazała mu ją przebiec własnemi stopami i poświęcić, głosić ewangelję i nawracać. Nabudowała figur, kościółków, gdzie nauczał, nasadziła dębów, pod któremi święte tajemnice sprawował, potworzyła cudowne źródełka, w których chrztu udzielał.

„O pieśni gminna! ty arko przymierza, między dawnemi a nowszemi laty, w ciebie lud składa broń swego rycerza, swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty". Choć z tysiącletniej oddali, przez mgłę wieków nie przedarło się jedno słowo Świętego ku naszej pociesze, legenda czulsza i litościwsza niż historja uchwyciła osobę i słowo tego „rycerza nad rycerze", uczepiła jego broń u odwiecznej lipy, czy złożyła na wzgórzu. A ta pieśń gminna, prawdziwie gminna, bo ludu i rycerzy, całego narodu, w której on złożył swych myśli „przędzę i swych uczuć kwiaty" na cześć Boga Rodzicy, związała swe narodziny z jego imieniem na wieki. Ale tradycji brak nieomylności autorytetu, pieczęci prawdy, kontroli słowa wśród pokoleń i wieków, więc nie można się na nię spuścić. Fakt istnienia jej dowodzi jedynie faktu istnienia przyczyny, jak dym ognia, którego nie widzimy, a logika nas upewnia, że tylko przyczyna rzeczywista mogła stworzyć, co jest. W Hiszpanji tradycji o Świętym nie ma, tam nie był. Materjał tradycji świadczy, że coś było, więc o początku, ale nie dowodzi, że on także prawdziwy, jemu trzeba samemu pomocy w tym względzie. Więc tradycja to dowód ogólnikowy, niepewny.

Drugie świadectwo, to cześć oddawana Świętemu jako pierwszemu patronowi. Sięga najdawniejszych czasów i przedstawia się zawsze jako bardzo wielka. Czci Go kościół jako Świętego nabożeństwem, świętem, kościołami, parafjami pod Jego wezwaniem. Cztery figury podtrzymujące trumnę Świętego, to cztery stany narodu, który stwierdza uczestnictwo solidarne w czci kościelnej, uważając ją za własną, obchodząc rocznice jako swego wodza duchowego, oddając mu niejako zwierzchnictwo duchowne nad sobą, którego widomym znakiem władza arcybiskupia i katedra gnieźnieńska na Jego popiołach wzniesiona.

go Jugosławja, nie potrzebując się już obawiać najgroźniejszego dotychczasowego przeciwnika, którym były Włochy, znacznie ostygła w uczuciach przyjaźni dla Czechosłowacji i dała do poznania Beneszowi, że sojusz małej ententy z Francją nie stanowi dla niej żadnego interesu. Wobec tego Benesz zmienił swoją politykę i zaczął dążyć do przymierza z Włochami. Aby tego dokonać, sam udał się do Włoch i tam osobiście układał się z Mussolinim.

Skombinowany atak na Polskę.

Od samego początku powstania do nowego bytu państwowego jest Polska przedmiotem zawziętych napaści międzynarodowego żydostwa i związanych z niem liberałów rozmaitych narodowości. Znane są rozszerzane przez stojącą na usługach żydów prasę kłamliwe wieści o pogromach w Polsce, które nawet spowodowały specjalne misje zagraniczne, celem zbadania u nas, jak się właściwie ta sprawa przedstawia. Gdy kłamstw o pogromach nie dało się już dalej szerzyć, wtedy zaczęto głosić, że Polska jest państwem imperjalistycznem, t. j. takiem, które myśli tylko o podbijaniu innych narodowości i skutkiem tego utrudnia nastanie pokoju w Europie. Ale i to okazało się kłamstwem i musiało ucichnąć. Mimo to oszczerstwa nie ustały.

W ostatnim czasie na komendę międzynarodowego żydostwa aż z trzech stron zaatakowano Polskę. Mianowicie pod jego wpływem równocześnie w Paryżu, Berlinie i Moskwie poruszono sprawę naszych mniejszości narodowych, które rzekomo Polska uciska i prześladuje.

W Paryżu posłużono się do tego celu kilkunastoma głośnymi politykami, pisarzami i uczonymi, między którymi znajdują się kandydaci na ministrów nowego rządu po zwycięstwie lewicy przy ostatnich wyborach we Francji. Wydali oni wspólnie odezwę p. t. „Biały terror w Polsce", w której zarzucają naszemu państwu, że prześladuje Ukraińców, Białorusinów i t. p. Równocześnie rząd niemiecki przesłał rządowi polskiemu notę, w której ujmuje się za Niemcami w Polsce, rzekomo prześladowanymi. Wkońcu, co już jest oczywistą bezczelnością, zbrodniczy rząd bolszewicki w Rosji, który jest prawdziwym katem narodu rosyjskiego i innych narodów zostających pod panowaniem rosyjskiem, wysłał do rządu polskiego notę w obronie naszych mniejszości, oraz „prześladowanego" w Polsce prawosławia.

Wszystkie te trzy fakta nie są przypadkowe, ale pochodzą z jednego źródła. Celem tej szerokiej akcji jest utrudnienie dla Polski stosunków międzynarodowych, oraz podsycanie wewnątrz państwa wśród naszych mniejszości narodowych niepokojów, aby one, czując za sobą poparcie obcych państw, tem śmielej prowadziły politykę wrogą przeciwko państwu polskiemu. Naszym wrogom szczególnie na tem zależy w obecnej chwili. Właśnie bowiem w obecnym czasie rząd p. Grabskiego, w przeciwieństwie do rządów dawniejszych, które zaniedbały uporządkować sprawę naszych kresów wschodnich, zabrał się do definitywnego załatwienia politycznych i administracyjnych spraw na ziemiach wschodnich państwa. W tym celu rząd powołał obszerną komisję rzeczoznawców, która ma w ciągu miesiąca przygotować projekt załatwienia kwestji kresów wschodnich, poczem mają się odbyć rokowania

---

Czci Go rycerstwo śpiewając pieśń bojową przez wieki Jemu przypisywaną. Gdzież podobny przykład? Czci Go lud Polski, u którego jest niesłychanie popularny. Przyjmuje i używa Jego imienia tak często, jak żaden inny stan i w różnych okolicznościach i odmianach i Wojciecha i Wojtka i Wojciechowskiego, a zawsze szczerze i poufale, bo i przysłowie gospodarcze: „Na Świętego Wojciecha będzie w polu pociecha" ukuł sobie na tem imieniu, wciągając Świętego w swoje potrzeby i biedy doczesne jako opiekuna, wiążąc z Nim swoje nadzieje.

Cześć przez pokolenia, to wierny świadek, nieprzekupiony, a mądry na rzecz Świętego. To nagroda za dobre, a do przyznania nagrody i do płacenia za bądź co, nie każdy skory. Jeśli jednostka tak ostrożnie się zachowuje, to jakże mógłby się okazać mniej roztropnym naród, gdyby czcił Świętego bezpodstawnie, za darmo. Przecie On zaczął pracę w Pradze, a skończył życie u Prusaków. Więc nie od nas cześćby Mu się należała, a ostatecznie co najwięcej taka, jak każdemu innemu świętemu. Skoro mimo to jest tak ogromna, trzeba wnosić, że swój grunt ma w odpowiednich zasługach. Stanowi ona jednak późniejszy dowód na działanie, więc tu jej pewna słaba strona. A nam chodziłoby o to, ażeby można widzieć same czyny Świętego. To dopiero przekonałoby nas, poparłoby tradycję i cześć, które choć obie wzajemnie się wspierają, jednak powagi ostatecznej do stwierdzenia pracy Wojciecha nie posiadają. On przez nie tylko rozrósł się, wyolbrzymiał w narodzie tak, że Go nijak zniszczyć nie można, a uchwycić trudno. Te wierne, a skromne przyjaciółki wielkich opinają się, jak bluszcz na wiekowych dębach, wiążą z nimi swe istnienie i gdy niemiłosierny czas obdziera bohaterów zasypując prochem zapomnienia ze sławy, jak z żywotności drzewo, one swą świeżością wdzięczne za pomoc, dodają im życia i krasy. To świadki duchowe idealne.

Więc uszanujmy tradycję, która uwiła się bujnym i pięknym wieńcem około osoby naszego Świętego, oceńmy należycie cześć, z której jak z głosek po złożeniu wyjawia się Jego zasługa i praca. Ta cześć jest zarazem pożytkiem dla czcicieli, bo przez nią utrzymują się na wyższym poziomie moralnym, a więc staje się ona poniekąd dalszym ciągiem Jego związku z pokoleniami i pracy tylko pod inną postacią.

Trzeci świadek grób. Ostatni akt dramatu życiowego jest równocześnie ostatniem słowem i czynem zmarłego w doczesności. „Nom omnis moriar" — nie cały umrę. Mając pragnienie nieśmiertelności, nie myśli człowiek całkiem zginąć, chce żyć i gdy nie może inaczej, przynajmniej marną cząstkę swej istoty, proch swój, pragnie zachować przed zagładą, jakgdyby odchodząc, rozstając się z życiem, miał wrócić kiedyś do niego i po niego, po swoją własność. Dlatego jeszcze żyjąc, myśli o jego zabezpieczeniu w pewnem miejscu i grób być ma takowem. Z pobytem w życiu i pracą człowieka i ideałami jego łączy się i miejsce wiecznego spoczynku zazwyczaj. Ale, jak wiemy, grób to i ostatnie słowo stosunku i wyraz żywych, bliskich ze zmarłym. Miły im był, wdzięczni mu, nie chcą na złość śmierci i mszcząc się na niej, na morderczyni

z przedstawicielami mniejszości narodowych. Ponadto p. Grabski ma zamiar zwrócić się do Sejmu z żądaniem pełnomocnictw specjalnych dla załatwienia tej sprawy, której załatwienie przez Sejm wywołałoby ogromne trudności. Są więc widoki, że sprawa pójdzie dobrze. Właśnie temu wrogowie nasi chcą przeszkodzić, drażniąc z jednej strony Polaków wtrącaniem się w wewnątrzne sprawy naszego państwa, jak niemniej zachęcając mniejszości narodowe do wygórowanych żądań.

Na bezczelne noty dyplomatyczne rząd nasz odpowiedział. Także odezwa francuska nie została bez odpowiedzi. Przesłał ją do Paryża na ręce jednego z podpisanych pod nią p. Thugutt, który jest przewodniczącym parlamentarnej komisji, specjalnie przeznaczonej do zbadania więziennictwa w Polsce i jako taki przeczy kategorycznie, jakoby Polska przy pomocy więzień prześladowała mniejszości narodowe.

Co pisze lud.

Czarny Dunajec.

Czarny Dunajec nie jest w rzeczywistości tak czarnym, jak go nazwano. Jest tu prawie tylko znikoma cząstka mieszkańców zaczarniałych, ale ogół jest zupełnie biały, czysty i lgnie ku dobrej stronie, a przedewszystkiem, od czasu jak do nas przybyli Przew. Ks. Wł. Długosz i Wł. Wargowski, którzy pracą tak w kościele, jak i poza kościołem, umieli sobie zjednać parafjan i ku dobremu skierować. Skutek ich pracy jest już dobrze widoczny, gdyż dziś prawie wszystka nasza młodzież wpisała się do Stowarzyszenia katolickiej młodzieży polskiej i porzuciwszy pijatyki, krzyki i awantury nocne, spędza wolne chwile w lokalu gminnym, do tego przeznaczonym, na oświatowych pogawędkach i pożytecznych odczytach, za co naszym księżom każdy cichy i spokojny parafjanin jest wdzięczny.

Niemniej do poprawy naszych stosunków przyczyniają się również nie tak dawno przybyli do nas dwaj urzędnicy, a to p. nacz. Sądu Dr. Ferdynand Kirszner i sędzia Dr. Adam Noskowski, którzy pokazali się rzeczywiście godnymi swego stanu sędziowskiego, gdyż przez sprawiedliwe rozstrzyganie spraw tępią wszelkiego rodzaju występki, skutkiem czego zmniejsza się liczba czynów karygodnych w tutejszym okręgu sądowym, co da się już dobrze zauważyć. Słyszę także od ludzi, że i proceśników w naszym okręgu sądowym jest znacznie mniej, a to z tego powodu, że dostępny i prawdziwie przychylny dla ludzi tutejszy naczelnik Sądu Dr. Kirszner, przez swe umiejętne dorady i porady, doprowadza do porozumienia i do zadawalniających ugód i w ten sposób chroni ludzi przed kosztownemi procesami. Oby wszystkie Sądy takihc sędziów miały.

Również chwalebnie spełnia swe zadanie i nasze obecne dobrane nauczycielstwo pod kierownictwem p. dyr. szkoły Stanisława Kucharskiego, który wychowuje nasze dzieci na godnych obywateli Państwa, ku pełnemu zadowoleniu wszystkich nas. **L. K.**

Bircza.

Rocznicę wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja, obchodziła Bircza, staraniem Koła T. S. L. i przy współudziale całego polskiego społeczeństwa, bardzo uroczyście.

---

drugich stracić go zupełnie, i jak on siebie, tak oni choć resztkę jego śmiertelną pragną zatrzymać między sobą. I dokonać tego przez grób usiłują.

Dla prawych chrześcijan, wierzących w zmartwychwstanie i karmionych Ciałem Zbawiciela, przybywają nowe pobudki, aby przechować, gdy święte tem więcej szczątki w grobie do dnia ostatniego. Grób Świętego na polskiej ziemi, w świątyni najpierwszej w Polsce, zbudowany pod Jego wezwaniem, na Jego kościach jakby olbrzymie mauzoleum, dość wskazuje na Jego działalność i węzeł zadzierzgnięty między Nim a tymi, którzy Go grzebali, na wartość, jaką Mu sami przypisywali.

Dzieło trwające, choć nie wykończone z błędami i brakami, Polska od Odry do Dniepru, od Bałtyku po Karpaty jest czwartem świadectwem. Na zachodzie żyje wał ludzki silniejszy niż Hadrjana, niewzruszony, na własnej ziemi, związany jednym językiem i świadomością narodową, z kulturą zachodu i spojony, jakby przelany cementem, silną wiarą, a na wschodzie drugi podobny z unją Ruską. Jeden i drugi różne trudności miał do zwalczenia i różne bóle przeżył, ale wytrzymał. Na pierwszem straż pełni stale grób Św. Wojciecha, co jakby dźwigająca się postać na trumnie gnieźnieńskiej Jego wskazuje, na drugiem Św. Jacek, który w XIII wieku jak „z pierogami", tak z cudami przeleciał pieszo za Bolesławem całą Ruś aż do Dniepru, „siejąc ze słowem Bożem kulturę i obyczaj Polski", aż się oparł w Kijowie i zbudował twierdzę dotąd stojącą, kościół katolicki na szlaku Czarnomorskim, a na północnym św. Jozafat, od XVII w. dzielnie sprawie pomaga. Wychowawca i ojciec narodu Stanisław obsadził się jak kanclerz i stróż na twardej Chrobacji w Krakowie, który z położenia swego stał się na zawsze punktem węzłowym między Polską a krajami zachodnimi i południowymi szyją, przez którą jedynie najłatwiej mogła się przedostać kultura zachodu do północno-wschodniej Europy, a zarazem jej ogniskiem niewygasłem. Nad Bałtykiem objął drugą placówkę Św. Wojciech. Ale niestety, ponieważ prócz Brunona nie znalazł się „vivat sequens" wśród kleru później, a Jacek choć dziwów dokazywał, przyszedł trochę za późno, wróg pod płaszczem rycerzy Marji, przy zdradzie Konrada, zakradł się i usadowił, jak rak w pachwinie.

Gdyby historję uważać za zbiór czynów ludzkich, to Polska z nich powstała przez wieki. Powyżsi Święci, jak robotnicy wśród innych z kielnią w ręku, każdy na swej ścianie stali aż do śmierci, jak żołnierze walczyli na swych szańcach, póki nie padli. Objęli krańcowe pozycje wszystkich czterech frontów. A dwie najpierwsze baszty, jak na naczelnego wodza przystało, wziął pod straż Wojciech. W którymże narodzie Święci synowie podobną rolę odegrali? Obroniony szaniec, na którym leżą zwłoki żołnierza z ran zmarłego, dowodzi przecież, że tu walczył.

Grób i Polska, to materjalne tylko świadectwa, milczące pomniki.

—((( )))—

Uroczystość rozpoczęto o godzinie 10-tej rano Mszą św. w kościele, w czasie której wygłosił kazanie okolicznościowe wikary ks. Drybała, wobec tłumnie zgromadzonej publiczności.

Po nabożeństwie uszykował się okazały pochód, z liczną banderją na czele, który z pieśnią na ustach, ruszył główną ulicą i rynkiem, poczem ustawił się przed placem targowym, gdzie wygłosił piękną przemowę tut. sekretarz p. Stanisław Szuber.

Następnie ruszył pochód w tym samym porządku aż przed Dom Ludowy TSL., gdzie po ponownem przemówieniu p. Szubera pochód rozwiązano.

Na wszystkich prawie oknach, znajdowały się nalepki, a z bardzo wielu domów, powiewały chorągwie o barwach państwowych.

Wieczorem, odbył się wieczorek muzykalno-wokalny, który poprzedziło słowo wstępne, wygłoszone pięknie przez tut. naczelnika sądu p. Zygmunta Kruszelnickiego, a następnie przepiękna gra solowa na skrzypcach znanego wirtuoza p. Włodzimierza Zarzyckiego, przy dyskretnym akompanjamencie p. Kruszelnickiej, w końcu odegrano sztukę p. t. „Trzeci Maj" — Reuttówny.

Sala duża — była po brzegi wypełniona publicznością.

Argus.

Szczucin.

Jak w każdem innem miasteczku znajdują się dobrodzieje, kosztem Rządu chcący się komuś przypodobać, tak i u nas znalazł się jakiś wielki dobrodziej, który bolejąc nad Eliaszem Schnurem — któryby pragnął pokąpać się w Karlsbadzie — wystarał się temuż o ulgowy paszport zagraniczny.

Nie zazdrościlibyśmy p. Schnurowi tego, gdyby należał do tych dla których paszporty ulgowe miały być przeznaczone, lecz p. Sch., posiadający pierwszorzędny interes w Szczucinie, o ile go rozkosz uniosła i życzy sobie świeżych czeskich wód, to stać go na to, ażeby za paszport zapłacił całą cenę. — Zgrozą byłoby, gdyby na trzy przydzielone paszporty dla całego powiatu dąbrowskiego dla najbiedniejszych, miał otrzymać ten, który podczas wojny dorobił się wielkiego majątku.

Mamy dość biednych emerytów i inwalidów, którzyby pierwszeństwo mogli mieć dla poratowania zdrowia zagranicą, i którzy się więcej może przysłużyli Polsce, niż pan Schnur...

Nie wiemy także, na jakiej podstawie i od kogo p. Sch. otrzymał świadectwo ubóstwa. Czy może nasz p. burmistrz jest takim dobroczyńcą, czy też ktoś z świetnego Starostwa — bo sam p. Starosta jest za uczciwym człowiekiem, ażeby takim dorobkiewiczom wojennym paszporty ulgowe przyznawał. — Prosimy przeto świetne Starostwo o wyjaśnienie tej sprawy.

Nie wiemy na jakiej podstawie p. komisarz Hnatyk podniósł cenę mięsa z 1,500.000 na 1 zł., kiedy bydło w ostatnich czasach spadło na cenie i należałoby raczej obniżyć cenę mięsa, a nie podwyższać. Czy p. komisarz jest także tak wielkim dobroczyńcą, że lituje się nad „biednymi" żydkami, który mają dopiero miasta, a nie mają jeszcze wiosek?... — Cześć Wam wielcy dobrodzieje!

Obserwator.

Bielcza, pow. Brzesko.

Dnia 4-go maja b. r. odbyła się u nas **uroczystość poświęcenia sztandaru** Polskiej Młodzieży katolickiej (męskiej). Wypadła nader pomyślnie. Charakterystyczną cechą tego pewnego rodzaju „święta młodzieży" był podniosły i poważny nastrój, spokój i porządek, oraz współpraca i udział prawie wszystkich tutejszych parafjan. Zasługa to głównie Zarządu Stow., który naprzód wszystko szczegółowo obmyślił i umiał tak wszystkiem pokierować, że uroczystość owa była niezwykłem tylko poświęceniem chorągwi stowarzyszonej młodzieży, ale czemś więcej, — **była wyrazem uznania starszych dla młodych,** dzielnych druhów bieleckich, którzy na zasadach pewnych i trwałych, co świat odrodziły, na zasadach Wiary św. katolickiej opierają swą pracę organizacyjną,

---

Jak się Budzis na Jędrku zemścił.

Choć ta już sporo spółnocka, ale nie miało się jeszcze ku świtaniu; wiadomo, we wrześniu noce długie. Cichość legła nade wsią, że ino czasem owoc w sadzie pacnie głośno o ziemię, albo się wyrwie jaki służbisty kogut. Z rzadka chwirutną kędyś drzwi, wymknie się biała koszula, miarkuje po gwiazdach, jak wnet rano i przeciągnąwszy gnaty, niknie spowrotem w czarnej czeluści.

I nawet pieski przestały ujadać; nad ranem chętnie przywinął każdy łeb, gdzie ta mógł i śpi.

Budzis od Pietra z przed bramy miał niezmierną powagę w całej psiej gromadzie; miał silne łapy, mocne zęby i sporo lat za sobą. Właśnie obgonił jeszcze raz całą wieś, spenetrował dokładnie, co się gdzie działo, a że nie miał ochoty z copomniejszem pospólstwem wdawać się w awantury, wemknął się pocichu do szopy, bo wiedział, że tam śpi Jędrek z góry z trąbą i „Kajtanem", jako, że wartę we wsi tej nocy trzymał. Obwąchał roztropnie okolicę i zrobiwszy parę kółek w obertkę, wtulił się pół na pół pod Jędrkową burkę i mżył. Co chwila jednak wygryzał coś z całą pracowitością w kudłach koło ogona.

Żal mu trochę było, że temu od Dudzika nie natargał kłapouchów, ale już dziś dał za wygraną.

Budzis odsapnął po ludzku i usnął.

Śniły mu się różne rzeczy, bo jużto ogonem machnął z kontentacją, to uszy nasrożył i warknął, to zaskuczał żałośnie, jeszcze głębiej się pod burkę wciskając.

A to wydało mu się, że smyknął staremu Handzlowi z karczmy całą ćwiartkę cielęcia ze strychu. (Po drabinie biegał doskonale, bo go sam Jędrek wyuczył). Przywlókł mięso szczęśliwie i oto ogryza je na swej oborze. W prawdzie po drodze oberwał od Macieja knótlem w krzyże, ale przecie uciekł i ma śniadanie nie lada... aż tu naraz zbiera się koło niego kupa kotów: jest ten krasiaty zbój od Strózika, są trzy bure ze dworu, wielki żółty od Dudzika, ale co gadać! jest ich pełno, a coraz bliżej ku jego mięsu się mają...

Natenczas Budzis podniósł groźnie kusę do góry, górną wargę z nosem odwinął tak, by mu dobrze zęby było widać i warknął wściekly:

— Arrrrrrr-rrr-rr!

co w psim języku miało mniej więcej znaczyć:

„Precz! wy obmierzłe oczajdusze, fałszywe mordy chamskie, bo nie, to was wszystkie ścierwy na nic poduszę!"

pragną się wyrobić na ludzi uczciwych, dobrych obywateli-Polaków.

Pogoda w ten dzień sprzyjała; niebo wprawdzie zachmurzone było nieco, ale dzień był ciepły, miły. Najpierw rano wszyscy druhowie byli w kościele na pierwszej Mszy św. i przystąpili wspólnie do Komunji świętej.

Uroczystość poświęcenia sztandaru, zapowiedzianą była na godzinie 9.45 przed południem. Do nowej świątyni Pańskiej, pięknie przyozdobionej w kwiaty i wieńce, napływały zawczasu liczne rzesze wiernych, — a przybywali też ludzie z okolicznych sąsiednich parafij, — stawili się delegaci z 9ciu pokrewnych sąsiednich Stowarzyszeń, słowem było moc luda. W oznaczonym czasie wyszła procesja po nowy sztandar, który „ojcowie i matki chrzestne" nieśli z plebanji do kościoła. Imponująca to była wprost procesja! Najpierw za krzyżem szły dzieci i chorągwie kościelne, następnie młodzież miejscowa ze Stowarzyszenia — młodsza i starsza, — potem delegaci z innych Stowarzyszeń, (druhowie z Borzęcina, tworzyli swój oddział), za niemi Księża oraz „ojcowie chrzestni", niosący sztandar w otoczeniu Straży pożarnej miejscowej i cała wielka rzesza ludzi wypełniająca przestrzeń dość długą na szerokim gościńcu od plebanji do kościoła. Tu nastąpiło poświęcenie sztandaru i ceremonja wbijania gwoździ przez „ojców chrzestnych" i dobrodziejów Stowarzyszenia, których imiona wpisało Stow. do swojej księgi pamiątkowej, poczem druh-chorąży, Józef Dadej, wysłużony żołnierz, ujął w swe silne ręce sztandar i stanął z nim na czele druhów.

Po aspersji wygłosił kazanie z okazji tej uroczystości sam miejscowy duszpasterz, wyjaśniając w niem znaczenie sztandaru i wskazując młodzieży polskiej na obowiązki, które spełnić ma w odrodzonej Ojczyźnie, że zdobyć się musi na prawdziwe męstwo chrześcijańskie, na odwagę w wyznawaniu swej Wiary św. i okazywaniu śmiało przed wszystkiemi, którym-to może się niepodobać, — swoich przekonań katolickich oraz na wytrwałość, która uwieńcza chwałą i szczęściem wszystkie dobre przedsięwzięcia i zamiary.

Sumę uroczystą (z asystą) celebrował Najprzew. Ks. Prałat Pilch, b. dziekan i proboszcz z Olesna, rodak bielecki, za co Mu tą drogą jeszcze najuprzejmiej dziękujemy. W czasie Sumy chór męski, młodzieży ze Stowarzyszenia pod batutą tutejszego nauczyciela p. Małczylka, wicepatrona Stowarzyszenia odśpiewał na głosy udatnie kilka odpowiednich pieśni kościelnych. Popołudniu o godzinie 4-tej odbyło się w domu p. Wróbla, w dużej sali, generalne zebranie Stow. Polskiej Młodzieży Katol. w Bielczy, w którem wzięli też udział druhowie-delegaci i goście obecni na uroczystości poświęcenia sztandaru z okolicy a także wiele miejscowych ludzi. Sala była przepełniona. Zagaił zebranie miejscowy Proboszcz, ks. J. Chmiel, patron Stow., powitaniem gości i pierwszy zaraz przemówił na temat organizacji Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży kat., podkreślając konieczną potrzebę szerzenia zdrowej oświaty wśród młodzieży i moralności.

Następnie druh Stowarzyszenia, Stan. Hamielec, zdał treściwe sprawozdanie z życia i rozwoju Stow. w Bielczy, poczem nastąpiły wolne głosy. Pierwszy poprosił o głos i przemówił jędrnie i pięknie p. Kita z Jadownik, wyrażając ogólne uznanie dla młodzieży, należącej do Stowarzyszeń niepartyjnych, lecz polskich i katolickich, jak być powinno wszędzie, — a w szczególności dla Stowarzyszenia w Bielczy i jego Ks. patrona. Po nim zabrał głos druh Szczepan Satała z Bielczy.

Dodaje się na pochwałę Stowarzyszenia, że dochód, nabyty z okazji poświęcenia sztandaru zamierza Stowarz. obrócić na kupno dzwonu do kościoła w Bielczy, bo brak tu dzwonów, gdyż je zabrali austrjacy w czasie wojny.

Więcej takich Stowarzyszeń!

Przyjaciel młodych druhów.

Maszkienice, pow. Brzesko

W niedzielę, 11-go maja odbyła się u nas przy sprzyjającej pogodzie piękna uroczystość, która nietylko na

---

W tem zakotłowało pod burką i równocześnie Budzis wyleciał od silnego kopnięcia na środek szopy.

— A tuś mi chorrrobo siarcysta, tu mi be-es pchły puszczał!

Spojrzał na Jędrka głupawym wzrokiem i przeciągnąwszy się leniwie, wylazł ze szopy z niemałym żalem. Szczeknął tak od niechcenia ze dwa razy i myślał, coby tu do rana robić. Zły był na Jędrka, bo go z ciepła wyrzucił i jeszcze kopnął. A cóż wielkiego, że ta pchły miał? — przecie miał je i Jędrek i gospodyni i wszyscy, a i sam gospodarz nieraz portkę odwijał... Tak rozmyślając Budzis czuł w swoim psim rozumie, że mu się krzywda stała. Tymczasem wystawił kusę na wiatr i węszył, bo mu się coś na świecie niepodobało; podwinął kudłatą kitę i przysiadł, węsząc dalej. Na drodze dały się słyszeć ciche, skradające się kroki. Szedł wachmistrz z Wiśniowskiego posterunku żandarmerji, dobry Budzisa znajomy z kilkoletniej swej wędrówki po wsi. Budzis po krótkiem powitaniu zaczął cicho skomleć, niby dopraszać się czegoś, odbiegając w kierunku szopy i wracając z wielkiem wymachiwaniem kudłatego ogona.

Wachmistrz pamiętał, że go stary kundel już tyle razy w pole wyprowadził, ale dał mu się jeszcze raz namówić, wszedł do szopy i zastał stróża nocnego w sianie na spaniu.

Rozespany Jędrek wodził zdziwionymi oczyma, a wachmistrz zapisywał go na „śtrof"; zapisawszy polecił tonem obrażonej władzy należyte czuwanie.

W ciągu tej czynności siedział Budzis na tylnych łapach u wejścia, wywalając raz po raz ogromny język, zadowolony, że i Jędrek już nie chrapie pod ciepłą burką. Obaczywszy go Jędrek chciał go ze złości kopnąć co sił, ale przezorny pies wymknął się na czas ze szopy i usłyszał tylko wściekłe Jędrkowe:

— Chorrrobo siarcysta! żebyś zdech, a czasu nimioł!

A na świecie zaczęło ode wschodu szarzeć. Ruch też jaki, taki budził się po wsi; tu i ówdzie otwierały chałupy swoje zakrwawione łuczywiem światłem oczy. Baby krzątały się koło gawiedzi, nucąc godzinki; chłopy poiły konie, zabierając się do dziennej mordęgi.

Dzień się robił.

A Budzis spał do rana w ciepłej Jędrkowej pieleszy, rad z siebie niemało, że się mu na Jędrku udało zemścić.

długo pozostanie w pamięci wszystkich parafjan, ale także zostanie zapisana w historji naszej młodej parafji po wsze czasy, jako zdarzenie niezwykłe. Oto bowiem w dniu tym jako w doroczne święto odustowe, po raz pierwszy odezwały się u nas dzwony, poświęcone i przeznaczone na chwałę Bożą, służbę Kościoła i pożytek wiernych. Parafja nasza, niedawno oddzielona od pnia macierzystego od Jadownik jako filja, dźwiga się powoli, organizuje i porządkuje. Od paru lat dzieje się to dzięki zabiegom niestrudzonego naszego duszpasterza, ks. Andrzeja Zalasińskiego. Mamy też prawie całe urządzenie kościelne prócz organów, mamy plebanję na ukończeniu i schludne otoczenie koło Domu Bożego. Nie mieliśmy dzwonów i przy powojennej drożyźnie nie marzyliśmy o ich nabyciu. Skoro jednak doszła nas wieść, że można nabyć dzwony w Warszawie z pośród bezimiennych dzwonów, zabranych przez Moskali, a oddanych przez bolszewików i to po cenie niskiej, w tej chwili zakrzątnął się ks. proboszcz i p. naczelnik gminy, by zebrać odpowiednią kwotę, co się stało w jednym niemal dniu. Nadto ks. proboszcz obiecał ufundować jeden, a drugi kolator kościoła. Zwróciliśmy się następnie z prośbą do naszego posła Ks. Dra Czuja, który już dla kilku parafji wystarał się o dzwony. Po kilku dniach otrzymaliśmy od niego radosną wiadomość, że dzwony wysłane. Mamy tedy piękne dzwony, harmonijne dobrane i doskonale przez miejscowego mechanika-kowala osadzone. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Jan Duljan w asystencji okolicznego duchowieństwa. Kazanie o znaczeniu dzwonów wypowiedział Ks. poseł, uproszony przez nas w dowód wdzięczności na tę niezapomnianą uroczystość. Gorące i płynne słowa mowcy rozpalały serca nasze, uradowane, iż w parafji naszej, dotąd głuchej, na falach wiatru popłynie w dal hymn uwielbienia Stwórcy i Matki Najśw., popłynie pożegnalna tęsknota za tymi, co odeszli, że kochane dzwony wiernie nam towarzyszyć będą i przyszłym pokoleniom w doli i niedoli. **Obecny.**

Roboty publiczne w wojew. krakowskiem.

BUDOWA MOSTÓW.

Ministerstwo Skarbu asygnuje co pewien czas zaliczki na roboty publiczne w województwie krakowskiem w granicach budżetu, który już został w szczegółach określony dla wszystkich działów robót publicznych. I tak na budowę mostów na terenie województwa przyznało ministerstwo 360 tys. zł., t. j. 648 miljardów marek. Z kredytów tych wybudowane będą następujące mosty: na Jasiołce w Jaśle (most drewniany, długi na 48 metrów), na Rabie w Proszówkach pod Bochnią (96 metrów), na Dunajcu w Zgłowicach pod Tarnowem (240) metrów), na Białej w Koszycach (53 metry), na Łasosinie w Dobrej (45 metrów), na Białym Dunajcu w Szaflarach (84 metry), na Sole w Oświęcimiu (most żelazno-betonowy, czteroprzęsłowy, długi na 142 metrów), na Rabie w Gdowie (115 metrów), na Rabie w Droginì (109 metrów), na Dunajcu w Kurowie pod Nowym Sączem (most drewniany krajowy, długi na 228 metrów), na Białym Dunajcu w Nowym Targu (81 metrów), na Przemszy w Chełmku (most żelazny długi na 144 m.), na Białej pod Trybszem na Spiszu (most żelazny o filarach betonowych, długi na 44 metry) i w Jurgowie na Spiszu (44 metrów). Budowa wszystkich powyższych mostów będzie ukończona jeszcze w bieżącym roku.

WYBUDOWANE JUŻ MOSTY.

W ubiegłym roku zostały już ukończone i oddane do użytku następujące mosty: na Skawie w Osielcu (66 metrów), na Ujsole powyżej Milówki (42 metrów), na Uszwicy w Bielczy (38 metrów), na Kamienicy w Nowym Sączu (most żelazno-betonowy, długi na 54 metry), w Melsztynie (285 metrów), na Dunajcu w Biskupicach (100 metrów), na Ropie w Szymbarku (59 metrów), na Ropie w Klęczanach (59 metrów), na Ropie w Libuszy (68 metrów), na Ropie w Popielinach (59 metrów), na Wisłoce w Kątach (74 metrów), na Wisłoce w Niegłowicach pod Jasłem (96 metrów), na Wisłoce w Mielcu (264 metrów), wreszcie pod Suchą (35 metrów).

NOWE DROGI.

Z nowych dróg buduje się obecnie szosę z Nowego Targu na Spisz, a mianowicie w odcinku Groń-Trybsz, Odcinek drogi na Śląsku od Jęzora do Niwki, został niedawno ukończony i oddany do użytku.

Spółka zawiązana dla budowy drogi Kraków-Ojców, ma w programie budowę 5 klm. drogi w najgorszych odcinkach, na co uzyskano pożyczkę w banku komunalnym w wysokości 40.000 złotych. Resztę pokryją powiaty olkuski i krakowski, oraz uzdrowisko Ojców.

REGULACJA RZEK.

Kredyty na regulację rzek zostały przyznane w następującej wysokości: Na regulację Soły 33 tys. zł., Skawy 26 tys. zł., Raby 33 tys. zł., Górnego Dunajca 33 tys. zł., Środkowego Dunajca 15 tys. zł., górnej Wisłoki 23 tys. zł., dolnej Wisłoki 20 tys. zł., na obwałowanie Wisły od Krakowa do Oświęcimia 108 tys. zł., na obwałowanie Wisły od Podgórza do Niepołomic 27 tys. zł., od Białuchy do potoku Silnickiego 5 tys. zł., od Niepołomic do Woli rogowskiej 38 tys. zł. Na regulację Macochy pod Kętami 29.400 zł., Rudawy 29.200 zł., małej Wisły 22.700 zł., na zabudowanie górskich potoków w dorzeczu Białej 43.900 zł., w dorzeczu Dunajca 70 tys. zł., w dorzeczu Raby 68.900 zł., w dorzeczu Soły 32.700 zł., w dorzeczu Skawy 38.600 zł. w dorzeczu Dolnego Dunajca 24 tys. zł. i tt. d.

Regulacja oraz obwałowanie obejmie łącznie 56 rzek i potoków.

Konferencja Prezydjum i Klubu poselskiego S. K. L.

Pod przewodnictwem Prezesa Stronnictwa Katolicko-Ludowego, p. Łubieńskiego, odbyła się dnia 17 b. m. w Tarnowie konferencja Prezydjum i Klubu poselskiego S. K. L. Przedmiotem obrad była obecna sytuacja polityczna w Sejmie i w kraju. Po ustaleniu wytycznej linji dla polityki stronnictwa na najbliższą przyszłość, uchwaliła konferencja zwołanie na 16 czerwca Rady Naczelnej. Zjazd Rady Naczelnej odbędzie się w Tarnowie. Miejsce obrad, godzinę, oraz szczegółowy porządek dzienny podamy w następnym numerze.

Kalendarz tygodniowy.

25 maja: **Piąta niedziela po Wielkiejnocy** Ewangelja: Św.
25 maja: **Piąta niedziela po Wielkiejnocy** Ewangelja: Św.
Jan 16, 23—30) (Chrystus wysłucha wszystkie prośby). — Lekcja: Św. Jakób 1, 22—27 (Wiara ma się objawiać w dobrych uczynkach). — **Św. Grzegorz VII,** papież (1073—1085), reformator obyczajów kościelnych i obrońca wolności Kościoła św. — **Św. Urban,** papież męcz. w Rzymie. —

Św. Bonifacy IV, który przemienił Panteon na kościół Matki Bożej i wszystkich Męczenników. — **Św. Dionizy** bp. medjolański, męczennik. — **Św. Zenobjusz** bp. florencki. **Św. Leon**, wyznawca z Treyes we Francji.

26 maja (poniedziałek): **Dni krzyżowe.** — **Św. Filip Neri**, założyciel Oratorjanów, urodz. 1515 we Florencji, zmarł w r. 1595 w Rzymie. Oratorjanie nazywali się w Polsce Filipinami. — **Św. Eleuterjusz**, papież męcz. (174—189). — **Św. Kwadratus**, uczeń Apostołów w Atenach. — **Św. Zacharjasz** bp. Vienne, umęczony za Trajana. **Św. Kwadratus**, męcz. w Tunisie. — **ŚŚ. Felicissimus, Herakljusz i Paulin**, męczennicy w Todi w Perugji.

27 maja (wtorek): **Dni krzyżowe.** — **Św. Beda Czcigodny** (ur. 672 w Anglji, zmarł 735 r.), wyznawca i doktor Kościoła. — **Św. Jan I.** papież (523—526), umęczony przez arjańskiego króla Teodoryka w Rawennie, spoczywa w Rzymie. — **Św. Juljusz**, wysłużony żołnierz, umęczony za wiarę w Silistrji (Rumunja) za czasów cesarza Aleksandra (222—235).

28 maja (środa): **Dni krzyżowe.** Wigilja Wniebowstąpienia Pańskiego. — **Św. Augustyn** bp. w Canterbury, (hrabstwo Kent) w Anglji, apostoł Anglosasów; zmarł za czasów króla Etgelberta (568—616). — **ŚŚ. Emil, Feliks, Prjam i Lucjan**, męczennicy na wyspie Sardynji. — **Św. German**, wyznawca bp. paryski. — **Św. Justus** bp. Urgel w Katalonji (Hiszpanja).

29 maja (czwartek): **Wniebowstąpienie Pańskie.** Ewangelja: św. Marek 16. 14—20) Wniebowstąpienie Chrystusa Pana). Lekcja: Dzieje Apostolskie 1, 1—11. (Wniebowstąpienie Pański). — **Św. Marja Magdalena de Pazzis**, Karmelitanka (†1607) we Florencji, dziewica. — **Św. Konon**, męczennik w Ikonium (Konja) w Azji Mniejszej. **Św. Teodozja** męcz. w Banias (Syrja), matka męczennika Prokopjusza. — **Św. Maksymin** bp. wyznawca w Trewirze. **Św. Maksym** bp. z Werony. — **Św Eleuterjusz** wyznawca z Arce (Włochy).

30 maja (piątek): Wstrzemięźliwość od mięsa). — Początek nowenny do Ducha Św. — **Św. Feliks** papież (269—274), męczennik, umęczony w Rzymie za cesarza Aureljana. **Św. Palatyn**, męczennik w Antiochji. — **Św. Anastazy** bp. w Pawji. — **Św. Bazyli** i jego żona **św. Emmelja**, rodzice św. Bazylego W., wycierpieli dużo dla Chrystusa i zmarli w Cezarei kappadockiej. — **Św. Ferdynand III**, król Kastylji i Leonu (1217—1252).

31 maja (sobota)): Zakończenie nabożeństwa majowego. **Św. Aniela Merici**, dziewica, założycielka Urszulanek (†1540). — **Św. Petronela**, dziewica w Rzymie (I. w.). — **Św. Paschazjusz**, diakon, wyznawca w Rzymie.

KRONIKA.

PREZYDENT PAŃSTWA W KRAKOWIE. 17 i 18-go b. m., to jest w sobotę i niedzielę bawił w Krakowie P. Prezydent państwa. Powodem przybycia było poświęcenie i wręczenie sztandaru 20 pułkowi piechoty Ziemi krakowskiej. Akt ten dokonał się bardzo uroczyście na Rynku krakowskim w niedzielę, 18 b. m. wobec przedstawicieli wszystkich władz wojskowych i cywilnych, oraz niezliczonych tłumów ludności. Po uroczystości i defiladzie wojsk, odwiedził p. Prezydent koszary 20 pp., W. poniedziałek rano wrócił p. Prezydent do Warszawy.

JUBILEUSZ KARDYNAŁA MERCIERA. Dnia 12-go b. m. obchodziła cała Belgja uroczystość swego największego obywatela i kapłana, kard. Merciera, który w czasie strasznej okupacji Belgji przez wojska niemieckie i prześladowań, utrzymywał w narodzie wiarę, że ostatecznie sprawiedliwość zwycięży, a Niemcy runą. — Dzięki niezłomnej Jego działalności naród belgijski nie ugiął się i nie dał się skłonić do osobnego pokoju z Niemcami. — Z okazji tej uroczystości zo wszystkich stron świata napłynęły adresy hołdownicze dla kard. Merciera, a między nimi także z Polski, który złożyła osobna delegacja polska w obecności króla, członków rządu i dyplomatów. Dnia 16 b. m. kard. Mercier przyjął delegację polską wraz z bawiącymi w Belgji Polakami na specjalnej audjencji.

W SPRAWIE ULG PODATKOWYCH. Niektóre gazety podały wiadomość o odroczeniu podatku gruntowego. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Ulgi podatkowe mogą uzyskać tylko poszczególni podatnicy, którzy wskutek nadzwyczajnych powodów znajdą się w wyjątkowo trudnem położeniu.

O WYWÓZ PRODUKTÓW ROLNYCH. W Warszawie rząd i komisje sejmowe zastanawiają się nad zmianą przepisów wywozowych, odnośnie do produktów rolnych. Rząd proponuje utrzymanie w dalszym ciągu zakazu wywozu zboża, mąki, mięsa, kaszy, masła, otrąb, jaj, zwierząt domowych, skór surowych, kości; drzewa; cukru; słodu i kartofli. Natomiast z listy towarów zakazanych do wywozu skreślono groch, fasolę, bób, grykę, proso, warzywa, korzenie, wędliny, szynki, zwierzynę; ptaki; bity drób, ser, twaróg, nasiona, zwłaszcza nasiona oleiste, wiklinę i sole potasowe. Następnie postanowiono zezwolić na wywóz trzody chlewnej bez ograniczeń za opłatę wywozową oraz na wywóz bydła i przetworów mięsnych bez ograniczeń.

REJESTRACJA SZKÓD, WYRZĄDZONYCH PRZEZ POWÓDŹ. Minister spraw wewnętrznych polecił okólnikiem poszczególnym wojewodom dokładne zbadanie klęski, wywołanej ostatnią powodzią. Wojewodowie mają przedłożyć szczegółowe sprawozdanie co do strat w inwentarzu i zapasach żywności. Dane te służyć mają ministerstwu do wszczęcia ewentualnej akcji ratunkowej, o ile w pewnych wypadkach konieczność takiej akcji zostanie stwierdzona.

2.000 ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC ROLNYCH DO POZNAŃSKIEGO I NA POMORZE potrzeba do pracy w gospodarstwach rolnych. Robotnicy powinni zwrócić się listownie do najbliższego państwowego urzędu pośrednictwa pracy (Kraków, Oświęcim, Biała, Nowy Sącz, Jarosław, Lwów i t. d.). Z powyższego ogłoszenia powinni skorzystać szczególnie robotnicy, którym obecnie władze wojskowe odmawiają zezwolenia na wyjazd do Francji.

WIZYTACJA BISKUPIA W DIECEZJI KRAKOWSKIEJ. Książę Biskup Sapicha odbędzie wizytację dekanatu bialskiego w następującym porządku: Bestwina — przyjazd ze stacji Ciechowicze 20 maja wieczorem, wizytacja 21 i 22 b. m. Komorowice 23, Hałcnów 24, Biała 25 i 26, Lipnik 27, Straconka 28, Międzybrodzie 29, Kozy 30 (konsekracja kościoła), Bujakóów 31 maja, Hecznarowice 1 czerwca (konsekracja kościoła), Wilamowice 2, Stara Wieś 3, Dankowice 4, Kaniów 5, Jawiszowice 6 czerwca br. Ks. Biskup Nowak wizytuje dekanat lanckoroński: Głogoczów 18 maja, Jawornik 19, Krzywaczka 20 i 21 (20 konsekracja kościoła), Izdebnik 22, Lanckorona 23, Sułkowice 24 i 25, Harbutowice 26, Budzów 28 i 29 (28 maja konsekracja kościoła); dekanat bolechowicki: Mogiła 3 i 4-go czerwca, Pleszów 5 i 6, Ruszcza 11, Górka Kościelnicka 12, Czulice 13, Raciborowice 14 i 15, Zielonki 16 i 17, Giebułtów 18, Zabierzów 22, Modlnica 23, Bolechowice 24 i 25 czerwca b. r.

BOLSZEWJA DLA ŻYDÓW. Wśród licznych narodów, które jęczą pod jarzmem bolszewików, jest jeden naród uprzywilejowany, cieszący się szczególniejszymi względami i przywilejami. Narodem tym są naturalnie **żydzi.** Nie dość im tego, że zajmują w Rosji najwyższe stanowiska, że posiadają uprzywilejowane szkoły, teatry i t. p. Oto w ostatnich miesiącach pomyślał rząd bolszewicki nad tem, aby żydom oddać najpiękniejszą i najurodzajniejszą część Rosji, a mianowicie południową Ukrainę z Odessą i cały półwysep Krym i przy pomocy żydowskich organizacji zagranicznych zaludnić żydami ten kraj, naturalnie kosztem tamtejszej ludności. Kolonizacja ta już się rozpoczęła.

ISTOTNY POWÓD DROŻYZNY. Jednemu z przedstawicieli pism warszawskich udzielił p. Grabski wywiadu, w którym oświadczył, że powodem najważniejszym, dlaczego niektóre wyroby przemysłowe u nas są droższe od zagranicznych, jest brak zastosowania systemu oszczędnościowego w produkcji fabrycznej. Przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe mają za drogą administrację, a także wydajność pracy w stosunku do godzin jest za niską. Całe społeczeństwo musi się zgodzić na to, aby pracować taniej, albo z większym wysiłkiem i w ten sposób naśladować państwo, które porobiło już planowe oszczędności.

ULEPSZENIE WYŻYWIENIA ARMJI. Od dn. 1 maja b. r. władze wojskowe poleciły zamienić wydawane 50 gr. marmelady na 70 gr. jarzyny twardej, 12 gr. tłuszczu i 1 gr. soli na szeregowca dziennie. Wszyscy dowódcy otrzymali ścisłe polecenie zastosowywania wymienionych wyżej zmian, przez co wieczerze dla żołnierzy będą lepsze i pożywniejsze.

POPRAWKI DO USTAWY O REFORMIE ROLNEJ. Premjer Grabski konferował z ministrem ref. rolnej nad poprawkami, które rząd zaproponuje Sejmowi odnośnie do ustawy o reformie rolnej.

ZA GMINĄ JEDNOSTKOWĄ. W komisji administracyjnej toczą się narady nad sprawą samorządu gmin wiejskich. Przeważa opinja, że nie należy wprowadzać gmin zbiorowych. Taksamo członkowie komisji sprzeciwiają się podporządkowaniu szkolnictwa powszechnego samorządowi gminnemu, oraz są zdania, że należy państwu zapewnić prawo należytego nadzoru nad samorządem, czemu sprzeciwiają się socjaliści i lewicowcy.

W SPRAWIE WYCIECZEK DO KRAKOWA. Podobnie, jak w ubiegłym roku tak i w tym, Stowarzyszenie Chrześcijańskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych w Krakowie, zajmie się zgłoszonemi wycieczkami młodzieży szkolnej, pragnącemi zwiedzić Kraków. Ponieważ jednak w tym roku umieszczenie wycieczek natrafia na większe trudności techniczne, gdyż sale szkolne bezwarunkowo ze względu na naukę nie mogą być użyte przeto radzi się organizatorom wycieczek we własnym interesie zgłaszać termin ewentualnego przyjazdu swej wycieczki najpóźniej na 3 tygodnie naprzód, aby w razie równoczesnego zgłoszenia kilku wycieczek można było termin przyjazdu zmienić. Wycieczki umieszczane będą w prywatnych instytucjach, przeto i koszta będą wyższe. W celu zasięgnięcia informacji prosimy adresować: Seweryn Krzywda, referent sekcji wycieczkowej, Kraków, ulica Pędzichów, L. 13, oraz załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

SZANOWAĆ BANKNOTY. Zaledwie pojawiły się złote papierowe w obiegu, a już przedstawiają obraz nieposzanowania ich przez ogół. Banknoty są już zmięte i poplamione tłuszczem, brudem i atramentem.

Bank Polski, licząc się z wysokiemi kosztami fabrykacji banknotów postanowił za wymianę banknotów uszkodzonych potrącać koszta zwrotu fabrykacji według nast. not: za wymianę uszkodzonych: 500 i 100 zł.: 50 groszy; za wymianę 10 i 5 zł.: 20 groszy. Do pobierania kosztów uprawnione są jedynie oddziały Banku Polskiego. Może wreszcie to przyuczy ludzi do szanowania pieniędzy!

CHOROBA WŁOSIENNICY W KRAKOWIE. Mięso wieprzowe zawiera czasem niebezpieczny zarazek, który wywołuje ciężką chorobę, zwaną włosienicą. Zarazek ten trafić się może tylko w mięsie niedokładnie ugotowanem. Niektórzy masarze, celem zwiększenia wagi mięsa, umyślnie je nie dogotowują, przez co narażają spożywców na niebezpieczeństwo choroby. Właśnie taki wypadek zaszedł w Krakowie, że jedna osoba po spożyciu wędlin, zakupionych w masarni, zapadła na chorobę włosienicy, która jest długotrwałą i częstokroć powoduje śmierć.

POJAWIENIE SIĘ FAŁSZYWYCH DOLARÓW. W ciągu ostatnich dni pojawiły się w Krakowie fałszywe dolary. W szczególności wiele falsyfikatów spotyka się u ludności wiejskiej, przybywającej do banków krakowskich dla wymiany dolarów na złote.

Okazuje się, że dolary te zakupowali wieśniacy od jakichś agentów, uwijających się jeszcze w zimie po wsiach przyczem agenci ci odsprzedawali dolary po niższych cenach. I tak stwierdzono, że fałszywe 10-dolarówki fabrykowano z jednodolarówek, zaś 50 dolarówki z 5 dolarówek przez dopisanie „0".

ZARYBIANIE NASZYCH RZEK ŁOSOSIEM. Dnia 20 b. m. obradowała w Krakowie konferencja w sprawie zarybiania rzek łososiem i ochrony łososia, przy udziale stowarzyszeń rybackich w wydziale samorządowym i przedstawiciela ministerstwa rolnictwa i dóbr państw.

MILJONÓWKA. W ostatniem ciągnieniu miljonówki wylosowano numer 3,972.709, sprzedany w Warszawie.

Wiadomości dla wychodźców.

Stemplowanie affidavitów przez Urząd Emigracyjny.

Jak się dowiadujemy, stemplowanie affidavitów przez Urząd Emigracyjny rozpocznie się dnia 1 czerwca b. r. Do ostemplowania będą przyjmowane na razie affidavity tylko żon, udających się do mężów i odwrotnie rodziców do dzieci i dzieci do rodziców, względnie dziadków do wnuków i odwrotnie. Affidavity innych krewnych, nawet sióstr do braci lub odwrotnie, teraz przyjmowane nie będą.

ULGOWE PASZPORTY ZA 25 ZŁOTYCH.

Ulgowe paszporty emigracyjne za 25 złotych są wydawane równie na podstawie affidavitów, ostemplowanych przez Urząd Emigracyjny w zeszłym roku, bez ponownego kierowania sprawy do Urzędu.

Przedawnione paszporty, opatrzone wizą Urzędu Emigracyjnego i wizą amerykańską, mogą być prolongowane bez ponownej aprobaty Urzędu.

Przedawnione paszporty, nieopatrzone wizą Urzędu Emigracyjnego i wizą amerykańską, mogą być prolongowane według taryfy ulgowej bez ponownej aprobaty Urzędu, jeżeli emigrant przedstawi kartę wstępu do konsulatu Stanów Zjednoczonych.

W SPRAWIE NOWEGO BILU EMIGRACYJNEGO.

Wiadomości, otrzymane w ubiegłym tygodniu z Ameryki w sprawie nowego bilu imigracyjnego, świadczą o tem, że opozycja przeciwko przyjęciu tego nowego bilu ograniczającego emigrację tak wzrosła, że pomimo przyjęcia przez Izby Prawodawcze projektu nowego bilu, projekt ten jest jeszcze przedmiotem specjalnych obrad parlamentarnych grup politycznych.

Jedynie tylko w kwestji imigracji japońskiej Kongres nie zgodził się na projekt prezydenta Coolidge'a, proponującego wprowadzenie zakazu imigracji japońskiej dopiero od marca 1925 r. Kongres zatwierdził poprzednią uchwałę o tem, że Japończycy wogóle obecnie nie mogą być wpuszczani do Stanów Zednoczonych.

Ostateczne zaś załatwienie sprawy nowego bilu emigracyjnego dla Europy może nastąpić jedynie po zakończeniu wspomnianych narad grup politycznych ameryk.

Odbywająca się obecnie w Rzymie konferencja emigracyjna 58 państw zajmie się również sprawą nowego bilu w celu wywarcia odpowiedniego nacisku na rząd Stanów Zjednoczonych w kierunku złagodzenia projektowanej ustawy. — Niezależnie od tego konsulat amerykański w Warszawie wydaje już pewnym kategorjom emigrantów wizy, uwzględniając przedewszystkiem żony, jadące z dziećmi, urodzonemi w Ameryce do swych mężów w Ameryce. **Wychodźca.**

PRZEPISY DLA EMIGRANTÓW Z POLSKI DO KANADY

Rolnicy, oraz służące, udający się do Kanady do zakontraktowanej pracy, muszą bezwzględnie posiadać pismo Departamentu Imigracyjnego z Ottawy, potwierdzające zapewnienie pracy. Bez takiego pisma wizy otrzymać nie mogą. — Nie jest wymagane, ażeby affidavity emigrantów z powyższych krajów były przesyłane do Ottawy. Jedynie urzędy kanadyjskie, za pośrednictwem których affidavity te zostały otrzymane, winny podać nazwisko i adres farmera, wzywającego emigranta do Kanady oraz nazwisko emigranta. Na podstawie tych danych Departament Imigracyjny może wystawić odpowiednie pismo.

Jest rzeczą nieodzowną dla pasażerów tych narodowości posiadanie pism z Departamentu Imigracyjnego.

Jeżeli rodzice wyjeżdżają do dzieci, zamieszkujących w Kanadzie — osoba, do której wyjeżdżają, winna bezwzględnie otrzymać z Ottawy zezwolenie na ich wjazd.

Dla kobiet, wyjeżdżających do narzeczonych, byłoby pożądane, ale nie jest obowiązkowe, posiadanie zezwolenia na wzjad do Kanady.

Wszyscy pasażerowie otrzymujący wizę, muszą bezwzględnie odpowiadać odnośnym warunkom, wymaganym przez prawo imigracyjne.

Żony, oraz małoletnie dzieci, udające się do męża lub ojca, nie potrzebują pisma z Departamentu Imigracyjnego i mogą wyjeżdżać jak poprzednio.

Zasługujący na zaufanie rolnicy, wyjeżdżający do Kanady celem zakupienia fermy, a nie posiadający pisma z Departamentu Imigracyjnego mogą otrzymać wizę, o ile posiadają przynajmniej 1 500 dolarów i odpowiadają wszelkim innym warunkom, wymaganym przez prawo imigracyjne. — W razie posiadania większej rodziny ilość pieniędzy musi być większa odpowiednio.

Szczególną uwagę należy zwrócić na emigrantów z Bulgarji, Polski, Rumunji oraz Rosji, by się upewnić całkowicie, że są to rolnicy, zamierzający osiedlić się na stałe w Kanadzie. Przed udzielaniem wizy urzędnik emigracyjny kanadyjski musi dokładnie zbadać każdą sprawę i dopiero udzielić wizy po uzyskaniu zupełnej pewności co do szczerości i prawdziwości zamiarów emigrantów z tych krajów. **Wychodźca.**

Ulgowe przejazdy kolejowe.

Ministerstwo koleji żelaznych, uznając potrzebę udostępnienia przejazdów grupowych, bądź to w celach religijnych, bądź też kulturalno-oświatowych, sportowych lub krajoznawczych, wprowadziło w życie dnia 1 maja b. r. specjalną taryfę ulgową, która w tych wypadkach wydatnie obniża koszta podróży kolejami. W myśl tej taryfy uczestnik pielgrzymki, zjazdu, wycieczki i t. p. płaci za przejazd taryfę osobową o klasę niżej, t. j. zamiast klasy III-ciej — IV-tą, II-giej — III-cią i I-ej — II-gą. Większe grupy złożone z kilkuset osób mogą otrzymać umyślny pociąg, w którym płacą również bilety ulgowe, conajmniej wszakże 500 biletów klasy IV-ej za pociąg. Jako warunek konieczny do uzyskania ulgi postawiono minimalną ilość osób 30, oraz minimalną odległość przejazdu kilometrów 30, a w tych wypadkach, gdy z różnych powodów uczestnicy zjazdu i t. p. nie mogą łączyć się w grupy i do miejsca zjazdu i t. p. zjeżdżają się pojedynczo, wskutek czego nie mogą korzystać z ulgi w drodze pierwotnej, taryfa przewiduje zastosowanie ulgi podwójnej wysokości w drodze powrotnej (połowa taryfy klasy IV-ej w III-ciej, połowa III-ciej w II-giej i połowa II-giej w I-szej) przy wyjeździe z punktu zbornego, nawet do różnych stacyj i nie grupami, byleby jednak ilość ogólna wyjeżdżających stanowiła conajmniej 30 osób, a odległość przejazdu wynosiła conajmniej 30 kilometrów.

W celu uzyskania ulgi komitet urządzający pielgrzymkę (związek, stowarzyszenie i t. p., urządzający zjazd, wycieczkę i t. p.) powinien zwrócić się przynajmniej na 7 dni przedtem piśmiennie do Dyrekcji kolejowej, w której obrębie leży stacja rozpoczęcia podróży, względnie stacja, przy której odbywa się dany zjazd i t. p. W zgłoszeniu powinien być wskazany cel podróży, data zamierzonego przejazdu, dokładna marszruta, oraz ilość uczestników podróży. Na podstawie otrzymanego zgłoszenia Dyrekcja kolejowa ustala szczegółowo warunki przejazdu. W ten sposób w tego rodzaju wypadkach odpada zupełnie potrzeba zwracania się do Ministerstwa koleji żelaznych.

Odpowiedzi Administracji.

Jeński Władysław, Danja. Pieniądze otrzymaliśmy. — Prenumerata zapłacano za I. półrocze b. r. — **WP. Przybylski:** Żądany adres: „Lud Boży", Łuck, Wołyń.

NA FUNDUSZ PRASOWY złożyli: **Kulasówna,** Osuchowa 1 zł. 72 groszy. — **Biel,** Brzesko 50 groszy. — **Ks. Chmiel,** Bielcza 2 złote.

CENY TARGOWE W KRAKOWIE.

Pszenica od 45—48 milj.; żyto 28—30 milj.; jęczmień 25—28 milj.; owies 26—32 milj.; siano 20—25 milj.; masło 8—10 milj.; jaja 110—130 tys.; mleko 700 tys. do 1 miljona.

GIEŁDA.

Dolar 5 zł. 20 gr.; 100 fr. szwajc. 92 zł.; 100 fr. franc. 30 zł. 40 gr.; 100 koron czeskich 15 zł. 25 gr.; 100 tysięcy koron austr. 7 zł. 36 gr.

ANTONI CZECHURA, mąż Franciszki z Knapów, zaginął w roku 1914 w walkach frontowych pod Kraśnikiem. Ktoby wiedział coś o jego śmierci lub życiu, niech da znać do Franciszki Czechurowej w Knapach, p. Baranów lub do Urzędu parafjalnego w Baranowie koło Tarnobrzegu.

MISTRZ SZEWSKI poszukuje miejscowości, gdzie brak jest dobrego szewca, lecz będzie zapewnione mieszkanie. Bliższych wiadomości udzieli red. „Ludu Katolickiego“.

DR. EMIL MERZ

obrońca w sprawach karnych i wojskowych otworzył **kancelarję adwokacką w Tarnowie** przy ul. Mickiewicza 6 (naprzeciw szkoły wydziałowej żeńskiej).



CHORE NERWY

są przyczyną wszelkiego rodzaju cierpienień nerwowych, bólu głowy, obciążenia żołądka, drażliwości, osłabienia, niechęci do pracy, zaniku pamięci, bezsenności, niepokoju i niechęci do życia. 305

ZDROWE NERWY

są źródłem poczucia siły życiowej radości życia, dobrego snu, chęci do pracy, wytrwałości i energji. Wyczerpane nerwy stają się znowu zdolnymi do pracy, przez wprowadzenie do nich substancji, która stanowi nieodzowny składnik mózgu, mlecza i nerwów. Substancję tą zawierają moje tabletki, które nie są żadnym tajemniczym środkiem i są zalecane przez tysiące lekarzy, dla pokrzepienia systemu nerwowego. Są one przygotowane według ściśle naukowych przepisów, działają szybko i wybornie. Wysyłam za pośrednictwem moich punktów sprzedażnych, które mam we wszystkich krajach w przeciągu miesiąca

20.000 pudełek darmo

wraz z broszurką fachową Dr. Lichta o właściwem pielęgnowaniu nerwów.

Napiszcie zatem dziś jeszcze do firmy

ERNST PASTERNAK

Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13. Oddział 100.

KOSY! KOSY!

Kosy karpackie, z nowej angielskiej stali, specjalnie wyrabiane podwójnie, w oliwie hartowane i w ogniu czyszczone. Nowość cudu dokazuje i dla każdego wartość nadzwyczajna. Nieoceniona praca — w polu w radość się obraca. Kosy, o pręcie silnym, o nadzwyczajnym ostrzu, przecinają tak lekko, że nie czuć w rękach, najtwardsze górskie trawy psianki, jak i zboże. Za jednem ostrzeniem do 130 i więcej kroków. Nie powinno obecnie brakować ani jednego rolnika, któryby nie próbował moich kos nowego wynalazku o nadzwyczajnej dobroci, za co spodziewam się zasłużyć na zaufanie za swoją niezłomną pracę na korzyść narodu. Gwarantuję za każdą kosę, (może być 3—4 razy klepana), a nieodpowiednią można na mój koszt odesłać do wymiany. (Za złamanie oczywiście nie odpowiadam wcale). Żadna firma nie jest w stanie dać takiej gwarancji. Zdarza się, że żydzi podszywają się pod firmy katolickie, a żadnego pojęcia nie mając o kosach, zachwalają najlichszy towar za dobry i tak zmarnuje nasz rolnik swój krwawo zapracowany grosz. Kosę rzuci w kąt i, co najważniejsze, płaci zdrowiem. Cena w złotych i groszach. Szerokość kos od 5 do 6 cm.

Długość:	60	65	70	75	80	85	90	95	100 cm.
Cena zł.	3.40	3.50	3.60	3.70	3.80	3 90	4	4 10	4 20

Rabat: Na 10 — 1, na 20 — 3, na 30 — 5, na 40 — 7, na 50 — 9, na 100 — 20, na 1000 — 300 kos darmo.

Koszta przesyłki ponoszę sam. Należytość przesyłać zgóry, bez zadatku nie wysyła się wcale. — Adres firmy:

STEFAN DOBUSZCZAK

fabryczny skład kos, DOLINA k. Stryja, Małopolska.

Bracia Polacy!

Niech każdy popiera hasło „Swój do swego“ i wszystkie towary kupuje tylko w gwarantowanej dobroci firmie chrześcijańskiej: **M. Rzeźnik, Łódź, ul. Krucza L. 24,** gdzie po cenach fabrycznych ze starych zapasów każdy tanio i dobry towar otrzyma. Każdy kupujący u Chrześcijan, przekonał się, iż żydowska tandeta nic nie warta, chociaż może tańsza. Firma nasza wysyła codziennie przeszło 100 paczek i każdy z odbiorców jest zadowolony. Żądajcie piśmiennie za zaliczką pocztową **14 sztuk resztek tylko 40,000.000 Mkp.**, a mianowicie: 3 m. na mocne ubranie męskie, 3 lub 4 m. na ubranie damskie, 3 m. na koszule, 6 sztuk najlepszych chusteczek, 1 para pończoch, 1 p. skarpetek, 1 chustka letnia lub ciepła wełniana, 2 szpulki nici, **wszystko razem tylko 40,000.000 Mk.** Ten sam zaś komplet, lecz towary gatunku lepszego kamgarnowe (w tem na ubranie męskie czysta wełna) za 14 sztuczek 140.000.000 za komplet (dobroć gwarantuje się). Komplety podszewki pod ubrania męskie 16,000.000 Mkp. Prócz tego polecamy Manngo kamgarn lub sukno czarne i kolorowe (według życzenia) po 35,000.000 za metr. Sukno nadaje się też na sutanny dla Przew. Księży. Kort na codzienne ubrania męskie po 9,000.000 za metr. Cajg podwójny po 5,000.000 za metr. Płótno na pościel i wsypy po 2,400.000 za metr. Chustki letnie po 2,000.000 Mkp. oraz wszelkie gatunki towarów po cenach najtańszych na które wysyłamy cenniki darmo.

UWAGA! Tym, co nadeślą całą należytość za towar z góry, dajemy **darmo 6 sztuk chusteczek.** Towary wysyłamy za zaliczką pocztową. O zadatki prosimy. Wszelką korespondencję prosimy adresować:

Najtańsza Chrześcijańska sprzedaż Manufaktury

M. Rzeźnik, Łódź, ul. Krucza 24.

Skrzynka pocztowa Nr 34.

Konto P. K. O. Nr. 62.203.

Zagranicę wysyłamy po nadesłaniu pieniędzy w liście. Czytelnikom „Ludu Katolickiego“ od firmy dodajemy **1 śliczną książkę darmo przy zamówieniu.**

Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor Ks. Józef Świąder,
Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza 35, pod zarządem Romana Ferka.